

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 445

Poznań, czwartek dnia 29 września 1932

Rok XXVII

Krytyczna sytuacja finansowa Ligi Narodów

Zaległości wynoszą 19 mil. fr. szwajc. — Liga poniosła też straty na wahanii kursu dolara

Genewa, 28. 9. (PAT). 4-ta komisja zgromadzenia rozpoczęła prace, zmierzające do ustalenia porządku dziennego, który m. in. obejmuje dwa doniosłe zagadnienia: 1) sytuację finansową Ligi Narodów i 2) sprawę dyrekcji sekretariatu.

Sytuacja finansowa Ligi Narodów jest krytyczna. Do dn. 19-go września wpłacono tylko 60 proc. składek członkowskich za r. 1932, podczas gdy dwa lata temu w tym samym czasie było już wpłaconych 81 proc. Suma zaległości osiągnęła ogromną liczbę 19 mil. fr. szwajc. Jeżeli wpłata ta nie zostanie uskuteczona w końcu bieżącego roku lub na początku 1933 r., Liga Narodów znajdzie się bez środków. Jest możliwe, że w ciągu dwóch miesięcy roku przyszłego Liga Narodów stanie wobec alternatywy — albo zaciągnięcia pożyczki albo też niewypłacenia pensji urzędnikom.

Sprawa dyrekcji przedstawia się następująco. Kwestja ta była już dyskutowana przed 2 laty. Istniały wtedy dwa projekty. Jeden przewiduje skasowanie stanowiska podsekretarza gen. a drugi zwiększenie ich liczby w ten sposób, aby do dyrekcji sekretariatu mieli dostęp również urzędnicy z pośród pięciu wielkich mocarstw. Kwe-

stja ta została wówczas odroczone. Obecnie wobec dymisji Drummonda sprawa musi być załatwiona. Ma ona duże znaczenie polityczne.

Dzisiaj komisja rozpoczęła pracę nad sprawdzaniem rachunków Ligi i stwierdziła, że Liga straciła 84.500 fr. szwajc. na wahanii kursu dolara.



Premier francuski Edward Herriot wita się na dworcu w Gramat — dokąd przybył celem wygłoszenia wielkiej mowy w sprawie zbrojeń niemieckich — z przedstawicielami izby posłów i senatu.

Ekspedycja naukowa prof. Samojułowicza

Moskwa, 28. 9. (PAT). Do Archangielska powrócił po 55 dniach podróży Łamacz lodów „Rusanow”, wiążący ekspedycję prof. Samojułowicza.

Ekspedycja przebyła ponad 4.000 km. Odkryła kilka nowych wysp na pld. od wyspy Samotność oraz pierwsza w historii przepłynęła Cieśninę Szokolskiego.

Tajemnicza epidemia

Królewiec, 28. 9. (PAT). Nieznana epidemia wśród rybaków nad Zalewem Wiślanym przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas zgłoszono 23 wypadki tej choroby.

Przed kilku laty choroba ta, spowodowana paraliż, pochłonięła liczne ofiary.

Heine Medina

Królewiec, 28. 9. (PAT). W okolicy Sztumu nad granicą polską stwierdzono kilka nowych wypadków choroby Heine Medina.

Za działalność antypaństwową

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) W Tartakowie pod Sokalem aresztowano 5 działaczy miejscowej kooperatywy ukraińskiej, którzy pod pretekstem działalności gospodarczej rozwijali działalność antypaństwową.

Znaleziono u nich materiały, dowodzące o stosunkach ich z zagranicznymi organizacjami ukraińskimi, brońki na fundusz bojowy oraz kilkadziesiąt egzemplarzy „Surmy”. (w.)

Obniżenie ceny cukru

Warszawa, 28. 9. (PAT.) W „Dzienniku Ustaw” z dnia 28 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie min. skarbu, obniżające cenę cukru o 20 zł na 1 kwintalu. Obniżka obowiązuje od dnia 1 października rb. Od dnia tego cena cukru, wypuszczonego na rynek przez cukrownie, wyniesie będzie 84,50 zł za 1 kw., zamiast dotychczasowych 104,50 zł.

W związku z powyższą obniżką ceny hurtowej, w tym samym stosunku, tj. o 20 gr na 1 klg., obniży się również cena cukru w sprzedaży detalicznej.

Przemysł cukrowniczy zobowiązał się do nieobniżania ceny buraków więcej niż o 70 gr na kwintalu.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Grecji

Historyczny klasztor na górze Athos ocalał

Dotychczas naliczono 200 zabitych — W wielu miejscach wytrysnęły źródła mineralne

Ateny, 28. 9. (PAT.) Trzęsienie ziemi na półwyspie Chalcedońskim pociągnęło za sobą katastrofalne skutki. 150 rannych przebywa obecnie w szpitalu. Pod gruzami znajduje się jeszcze bardzo wiele ofiar. Oprócz wsi całkowicie zniszczonych, 23 wsi są częściowo zrujnowane. Ludzie obózują pod gołym niebem.

Nieznane są losy słynnego klasztoru Athos,

z którym wszelka komunikacja jest przerwana.

Według ostatnich obliczeń trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą

141 zabitych i 403 rannych, w tym 50 ciężko.

2 400 rodzin pozostaje bez dachu nad głową.

Ateny, 28. 9. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, w czasie trzęsienia ziemi na półwyspie Chalcedońskim zabitych zostało 200 osób.

Wstrząsy podziemne, chociaż słabe, trwają w dalszym ciągu. W pobliżu miejscowości Ierissos znikł całkowicie z powierzchni ziemi duży strumień, natomiast w wielu miejscach wytrysły źródła mineralne. W pobliżu wsi Ma-

hala ziemia utworzyła wielkie bruzdy i wyniosłości o wysokości 2 m.

Udało się nawiązać przerwana komunikację z górą Athos.

Historyczny klasztor nie doznał w czasie katastrofy żadnego szwanku.

Emerytury i pensje wdowie

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Na 1 października nastąpią zmiany przy wypłacie emerytur i pensji wdowich.

Dotychczas wypłaty te były uskuteczniane przez P. K. O. a obecnie izby skarbowe będą przysyłały listy emerytur bezpośrednio do urzędów pocztowych, a poczty będą je wypłacały stronom. (w.)

Stolica Belgii bez światła i gazet

W Brukseli pożar zniszczył elektrownię miejską

Bruksela, 28. 9. (PAT). W miejscowej elektrowni wybuchł wskutek krótkiego spięcia pożar, który przyjął groźne rozmiary.

Wskutek zniszczenia elektrowni miasto pozbawione jest prądu. Istnieje obawa, że jutro nie ukażą się dzienniki.

Najdłuższa na świecie linja lotnicza

Komunikacja samolotowa pomiędzy Moskwą i Władywostokiem

Moskwa, 28. 9. (PAT). Linja lotnicza, łącząca Moskwę z Irkuckiem, została przedłużona do Władywostoku 7 samolotów, mających ją obsługiwać, już

wyleciało z Irkucka i Chabarowska. Linja ta będzie najdłuższą na świecie i wynosi 10.000 km.

Strajk 3 tys. drukarzy i zecerów

Wielkie dzienniki hugenbergowskie wyszły w zmniejszonych rozmiarach

Berlin, 28. 9. (PAT). Ubiegłej nocy zastrajkowało 3.000 robotników, zatrudnionych w Zakładach Wydawniczych Scherla, w których drukują się wielkie dzienniki hugenbergowskie. — Strajk wybuchł na tle zatargu o wysokość płac, gdyż dyrekcja wydawnictwa,

opierając się na ostatnim dekrete prezydenta Hindenburga, chciała przeprowadzić zmniejszenie zarobków.

Kilka dzienników, wydawanych przez zakłady Scherla, ukazało się dopiero dziś wieczorem w zmniejszonych rozmiarach.

Austria — Polska 62:58

Międzypaństwowe zawody w Wiedniu

Niespodziewana porażka polskiej reprezentacji lekkoatletycznej — Próba Kusocińskiego pobicia rekordu światowego Nurmiego na 2 mile ang. nie powiodła się

Wiedeń, 28. 9. (Tel. wł.) Wbrew przypuszczeniom, międzypaństwowe spotkanie reprezentacji lekkoatletycznej Polski Austrii zakończyło się pewnym zwycięstwem gospodarzy. — Porażka nasza jest tem przykrzejsza, że ogólnie liczone się z naszym zwycięstwem i to nawet łatwym. Papierowe rachuby tym razem zawiodły zupełnie. Zawodnicy austriaccy niejednokrotnie przewyższali lekkoatletów naszych o całą klasę. Do porażki naszej niemało przyczynił się też brak szczęścia i widoczny spadek formy u naszych czołowych zawodników. Do zwycięstwa naszych barw wystarczająco były dwa drugie miejsca — Turczyka w oszczepie, który w żadnym wypadku nie mógł jakoś wyjść ponad 60 m, oraz Kuźmickiego w biegu na 800 m. W przeciwieństwie do zawodników naszych gospodarze wykazali bardzo dobrą formę. Na wyróżnienie zasługują u nich — przede wszystkim Janausz w rzucie dyskiem, Langmeyer w biegu na 110 m przez płotki i Leidgeb w biegu na 3000 m. Z Polaków najlepiej spisali się Maszewski, ambitny Binia-kowski, niezawodny Schneider, Mikrut, Pławczyk i Nowosielski w biegu przez płotki, w skoku w dal uzyskał on słaby wynik, choć do zwycięstwa brak mu było tylko dwu centymetrów.

nie powiodła się również próba pobicia rekordu światowego Nurmiego na 2 mile angielskie, gdyż czas, uzyskany przez Kusocińskiego jest znacznie gorszy od rekordu obecnego.

Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

100 m: 1. Lechner (A) 10.8, 2. Klein (A) 10.9, 3. Hillmann (P) 11.2, 4. Trojanowski (P).

110 m pł.: 1. Langmeyer (A) 15 sek. (rek. austriacki nieuznany z powodu przewrócenia i plotka), 2. Nowosielski (P) 15.01 (rek. polski również nieuznany), 3. Deschka (A), 4. Trojanowski (P).

400 m: 1. Gudenus (A) 50.4, 2. Binia-kowski o pierś, 3. Deutscher (A), 4. Miller (P).

800 m: 1. Maszewski (P) 1:56.8, 2. Pugi (A) 1:57, 3. Kunzik (A) 1:58.4, 4. Kuźmicki (P) 1:59.6.

Oszczep: 1. Mikrut (P) 60.70 m, 2. Bezwoda (A) 60.40 m (nowy rekord austriacki), 3. Turczyk (P) 59.56 m, 4. Holaszek (A).

Kula: 1. Heljasz (P) 14.60 m, 2. Vetter (A) 14.08 m, 3. Janausz (A) 13.70 m, 4. Kluk (P) 11.84 m.

Dysk: 1. Janausz (A) 48.73 m (rek. austr. dotychczasowy wynosił 46.31 m),

2. Heljasz 43.76 m, 3. Skobler (A) 42.49 m, 4. Wieczorek 41.53 m.

Skok wwyż: 1. Pławczyk (P) 1.83 m, 2. Niemiec (P) i Juschiński (A) po 1.80 m, 4. Neumeier (A).

Skok w dal: 1. Pointner (A.) 6.71 m, 2. Nowosielski 6.70 m, 3. Wieczorek (P), 4. Schwarzbeger (A).

3000 m: 1. Kusociński 8:46, 2. Leidgeb (A) 8:50.6 (rek. austr.), 3. Leban (A) 8:51.5 (również lepszy od rekordu), 4. Hartlik (P).

Próba pobicia rekordu przez Kusocińskiego na 2 mile ang. nie powiodła się, gdyż Kusociński na dystansie tym uzyskał czas 9:20.2, tj. o 20 sekund gorszy od rekordu światowego Nurmiego. Nadspodziewanie dobrze spisali się w tym biegu Austriacy, a zwłaszcza Leidgeb, który do ostatniego okrążenia pozostawał na ostatnim względnie przedostatnim miejscu; na ostat-

nich zaś 200 metrach nietylko minął swoich dwu poprzedników, lecz zdołał nawet dojść bardzo blisko do Kusocińskiego, który zwyciężył jednak pewnie. Hartlik natomiast zawiódł i po zaciętej walce z zawodnikami austriackimi odpadł w końcu na czwarte miejsce.

Sztafeta szwedzka: 1) Austria w składzie: Gudenus, Koenig, Klein i Lechner w czasie 2:01 (rek. austr. wyrównany), 2) Polska w składzie: Kostrzewski, Biniakowski, Hillmann i Czyż w czasie 2:01.8.

Zawodnicy polscy we czwartek wyjeżdżają do Budapesztu, gdzie rozegrają trzeci w przeciągu tygodnia mecz międzypaństwowy, tym razem z reprezentacją Węgier. W spotkaniu tem nie mamy żadnych szans i już zgóry musimy się liczyć z przegraną.

Herriot wygłosi dziś wielką mowę

o stosunku Francji do Ligi Narodów

Genewa, 28. 9. (PAT.) W dalszym ciągu ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza gen. na zgromadzeniu Ligi przemawiali dziś delegaci Boliwji i Szwajcarii.

Wbrew oczekiwaniom, dyskusja ogólna nie została dziś zakończona. — Herriot, który wczoraj jeszcze nie miał zamiaru zabierać w niej głosu, nagle zmienił zdanie i postanowił wypowiedzieć jutro przemówienie, które oczekiwane jest ze zrozumiałym zainteresowaniem. Zmiana decyzji Herriota nie jest, jak się zdaje, wywołana wczorajszym wywiadem kanclerza v. Papena. Podobno premier francuski nie zamierza odpowiadać kanclerzowi Rzeszy, ani wogóle mówić o problemacie rozbrojeniu. W przemówieniu swem premier francuski ma scharakteryzować stosunek Francji do Ligi Narodów.

Również i lord Cecil, który w nieobecność Simona stoi na czele delegacji angielskiej ma zabrać głos w dyskusji.

Berlin, 28. 9. (Tel. wł.) W kołach niemieckich uważa się odjazd ministra Neuratha z Genewy, mimo zawiadomienia go, że jutro będzie mówił premier francuski Herriot, za demonstracyjne okazywanie, że Niemcy nie przywiązują wagi do tego, co powie druga strona i że nadal trwają przy zamiarze przeprowadzenia swoich celów bez względu na to, co powiedzą inni. Z drugiej strony podkreśla się, że wyjazd Neuratha raz jeszcze uwydatnia bezowocność prób pośredniczenia między stanowiskiem Niemiec i Francji.

Tłumaczenie, że Neurath musi bezwzględnie wziąć udział w piątkowym posiedzeniu gabinetu niemieckiego jest oczywiście tylko formalne. (D.)

Zamach na dziennikarza

Kalkuta, 28. 9. (PAT.) Dokonano tu zamachu na dziennikarza angielskiego Alfreda Watsona. Rannego przewieziono do szpitala. Napastnik zbiegł.

Jest to już drugi zamach na życie Watsona, zniechęconego za swoją działalność dziennikarską przez miejscowe żywioły skrajne.

Zmiany w gabinecie angielskim

London, 28. 9. (PAT.) Urzędowo donoszą, że konserwatysta John Gilmour został ministrem spraw wewnętrznych, konserwatysta Walter Elliott — ministrem rolnictwa a liberał Godfrey Collins — sekretarzem do spraw Szkocji.

Liga Narodów azjatyckich

Berlin, 28. 9. (Tel. wł.) Prasa niemiecka donosi, że japoński minister Araki zagroził, iż gdyby siła chciała wyrzucić Japonię krzywdę i przeszkodzić jej w wykonaniu powziętych planów, Japonia utworzy osobną Ligę Narodów azjatyckich.

W razie gdyby Liga Narodów powzięła rezolucję, nie uznającą republiki mandzurskiej, Japonia rezolucję tę zignoruje. (D.)

Wczorajsze wyścigi konne w Ławicy

W gonitwie pierwszej z płotami na dyst. 2.800 m. „Haszysz” pod rtm. Paszotta pobit „Alfę II” — tot. zw. 20 za 10 zł.

W drugiej płaskiej 1.100 m. wygrała „Meta” Ign. hr. Mielżyńskiego, 2) „Jam”, 3) „Rakietę II”, 4) „Rozmarzyn II” — tot. zw. 12 m. 14 — 25 zł.

W gonitwie trzeciej z przeszkodami 3.200 m. wygrała „Soubrette” pod rtm. Pieczyńskim, 2) „Bujda”, 3) „Kasztełanka”, 4) „Culivera”, 5) „Antypka” — tot. zw. 27 m. 18 i 14 zł.

W czwartej płaskiej 1.600 m. wygrał „Parlier”, 2) „Dyngus”, 3) „Erba”, 4) „Fordon” — tot. zw. 13 m. 11—13 zł.

W piątej gonitwie płaskiej 1.600 m. pierwszym miejscem podzielili się — „Sternblume” i „Aladyn”, 3) „Bibielli”, 4) „Heloise”, 5) „Indiana”.

W ostatniej gonitwie dnia płaskiej 2.200 m. „Dzierlatka” pobila lekko „Radunę”, 3) „Herodbaba” — tot. zw. za 10 zł 24 zł.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Osobiste.** W dniu wczorajszym przyjechał do Poznania autor komedji pt. „Dzika pszczoła” p. Ludwik Hieronim Morstin. Przyjazd jego jest związany z wystawieniem „Dzikiej pszczoły” w Teatrze Polskim na inaugurację sezonu.

— * **Podniosła uroczystość.** We wtorek, 27 bm., odbyła się staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo — dziedzicy św. Łazarskiej podniosła uroczystość wspólnej Komunii św. dla najbardziej potrzebujących parafjan. Do zgromadzonych krótkie przemówienie wygłosił ks. Wyrwicki a mszę św. celebrował ks. dyr. Piotrowski. Następnie udano się na salkę S. M. P., celem spożycia wspólnego śniadania, w czasie którego podejmowano najbardziej potrzebujących parafjan kawą i plackiem, poczem ks. Wyrwicki przemówił do zgromadzonych i rozdał medaliki pamiątkowe z Częstochowy. Na zakończenie serdecznie przemówił przewodnicząca Stow. p. Milewska, a w imieniu biednych w rzewnych słowach podziękowała jedna z obecnych. Miły i serdeczny nastrój, panujący wśród zgromadzonych, zachęcił Panię Miłosierdzia do dalszej wyteżonej pracy w tak ciężkich obecnie warunkach.

— * **Brutalne pobicie.** Na Ratajach został wczoraj wieczorem pobity 23-letni Wincenty Koperak (ul. Wioślarska 1) przez niejakiego Kazimierza Bączkowskiego (Rataje 21). Pobitego Koperka przewieziono do szpitala miejskiego. (kl.)

— * **Przepowiednia pogody na czwartek:** Pomorze i Wielkopolska: Rannem mglisto. W ciągu dnia pogoda słoneczna. Po chłodnej nocy w dzień temperatura około 18 stopni. Słabe wiatry płn., potem miejscowe.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

96)

Kiedy pani Lubiczowa powtórzyła córce rozmowę, jaką miała z Franusem, Hance zrobiło się przykro. Dlaczego chłopiec nie ma do niej zaufania? Okazała mu tyle serca, pragnęła zrobić z niego człowieka...

Nazajutrz poglaskała go po głowie i rzekła:

— Dobrze, Franusiu, będziesz dzokejame, jeżeli koniecznie będziesz chciał, tylko i na to, aby być dzokejem, trzeba się uczyć, a ty... jakoś uczyć się nie chcesz!

— Jeżeli pani mówi, że będę mógł być dzokejem, to się będę uczył. — Oczy mu się zaśmiały, cała twarzyczka pojaśniała.

„Lepiej, niech będzie dobrym dzokejem, niż kiepskim muzykiem”, pocieszyła się Hanka w duchu, nie biorąc jednak zbyt serjo wynurzeń chłopca. Pamiętała przecież jeszcze swoją namietność do koni... a jednak nie została mistrzynią jazdy w cyrku, jak o tem marzyła, będąc dziewczynką paroletnią... Najpierw niech skończy naukę, a potem, będzie co Bóg da.

XXIV.

Wyjeżdżając po świętach do Warszawy, Hanka wydała kilku fernaloni,

podejrzany o współdziałanie w okradaniu gospodarstwa, oraz Notkowiakowi „konotatki”. Razem z nią wyjechał i Majewski, który miał jakieś osobiste sprawy załatwić w stolicy. W czasie podróży był tak uważający, taki jakiś... bliski, że w Hance znów obudził, przytłumioną jego postępowaniem w ostatnich miesiącach, chęć, by z nim razem pójść przez życie.

„Takiemu człowiekowi można zaufać ślepo, na takiego zawsze liczyć można i oprzeć się na nim”, myślała spoglądając spod przymkniętych powiek na siedzącego obok niej mężczyznę.

A Majewski tymczasem podsunął jej poduszkę pod głowę, wyjął pantofelki domowe z neserem, by je włożyła na nogi, okrywał ją pledem, troszczył się, czy nie głodna.

— Jedz, Hanuska! — zachęcał, podsuwając jakieś ulubione smakołyki, które zabrał z Juszczyna.

— Stefi! — pochwyciła go za rękę i spojrzała w oczy — jaki ty umiesz być miły i dobry!

— Nie jestem wcale dobry! — obruszył się, w odpowiedzi.

Po każdorazowym, dłuższym zwłaszcza pobycie na wsi, Hanka wracała z nową energią do pracy.

Teraz, po wyjeździe szwagra z Warszawy, powróciło znowu przekonanie, że jedynym jej celem — JUSZCZYN. Zacięła tedy zęby i znow zaczęła ąmagać się z życiem. Głodowała, pracowała bez wytchnienia, nie wiedząc, co

to niedziela, czy święto, nie znając rozrywek, zaniedbawszy stosunki towarzyskie, zapomniawszy o sobie zupełnie. Co najwyżej, pozwalała sobie na marzenia, które rozpoczynały się zawsze niezmiennie od tego:

„Kiedy już wybrnę z długów...”

Choć, gdyby kto był zapytał, co uczyni wówczas, nie byłaby zapewne umiała dać konkretnej odpowiedzi.

Mimo tej wyteżonej pracy, zarobki zmalały ogromnie, a Juszczyn ciągle jeszcze nie przynosił żadnego dochodu.

„Zmienię rządce, może będzie lepiej” — pocieszała się.

Postanowiła tym razem wziąć obcego człowieka, którego by nikt nie „poleciał”. Umieściła ogłoszenie w piśmie, na skutek czego zgłosiło się stu czterdziestu jeden kandydatów.

Hanka rozmawiała z każdym, przeglądając świadectwa, zbierała referencje. I wreszcie, z całego owego tłumu, wybrała człowieka, który ją zapewnił, że majątek po pierwszym roku jego gospodarowania już musi dać dochód, przynajmniej w takiej postaci, aby z „dochodu” tego opłacić było można służbę, najemników i podatki, to jest to, na co Hanka obecnie musiała zapracować w Warszawie.

Właścicielka Juszczyna sama miała to przekonanie, że obecnie, w trzecim roku jej gospodarowania, przynajmniej do takich rezultatów dojść była powinna, toteż może właśnie ta zgodność w ujęciu sprawy opłaca-

ności gospodarstwa w Juszczynie zdecydowała o przyjęciu Maseiki.

Kiedy jednak nadszedł pierwszy kwiecień, t. j. termin opuszczenia posiadłości, Notkowiak, któremu Hanka nie miała czem zapłacić zaległej pensji, wystawiając na sumę, jaką mu się jeszcze należała, weksel krótkoterminowy, oświadczył, że dopóki nie otrzyma całej należności gotówką na rękę, nie opuści zajmowanego mieszkania! Ponadto wynalazł sobie jakieś dodatkowe zapłaty „za godziny nadliczbowe”, za mleko, którego krowa mu nie dawała w zagwarantowanej ilości, tak, że razem urosło to wszystko do zawrotnej, jak dla Hanki na obecne czasy, sumy przeszło siedmiuset złotych! Kiedy przybyła, jak zwykle, na święta Wielkanocne do domu, przypuszczając, że ostatecznie wszystko załatwione już jest pomyślnie, zastała zupełny bezład. Pan Maseiko nie przejął dotąd gospodarstwa, bo Notkowiak nie chciał mu go zdać, mimo piśmiennego polecenia Hanki i wezwania pani Lubiczowej. Konie nie dostawały obroku w porę, krów nie doiono regularnie, służba nowoprzyjęta chodziła zdezorientowana, jeden rządca robił na złość drugiemu. Hanka chwyciła się za głowę.

— Proszę natychmiast opuścić mieszkanie służbowe. Jeżeli ma pan do mnie jakieś pretensje, proszę się zwrócić na drogę sądową — poleciała Notkowiakowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pożegnanie wiceprezydenta dr. Kiedacza przez Radę miejską

Przed porządkiem obrad wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, przewodniczący, prof. dr. Paczkowski odczytał pismo Magistratu, donoszące o przyznaniu byłej artystce Teatru Polskiego, pani Czerniakowej odwołanego zaopatrzenia emerytalnego za czas od 1-go września do 1 sierpnia 1933 r. w wysokości 125 zł miesięcznie. Następnie przewodniczący odczytał szereg pism obywateli miasta Poznania, wypowiadających przed Radą miejską swe bóle i żale. W końcu powitał nowego radnego, p. inż. Godłowskiego, odbierając od niego przyrzeczenie, że sprawować będzie swój urząd dla dobra miasta i obywateli.

W dalszym ciągu zebrania radny p. Sobolewski przedstawił sprawę obniżki ceny za szkolne bilety tramwajowe dla uczącej się młodzieży.

Radny p. Budzyński odczytał pismo kilkunastu kupców ze St. Rynku, którzy proszą Magistrat o wstrzymanie zezwolenia na budowę kiosku przy St. Rynku, a

radny p. Libera odczytał pismo właścicieli zakładów ogrodniczych, dekoracyjnych i kwiaciarni, którzy proszą Radę miejską o interwencję w sprawie konkurencji, jaką stwarza im Dyrekcja Ogrodów Miejskich.

Wszystkie te sprawy przekazano

Przemówienie prezesa Rady miejskiej prof. dr. Paczkowskiego

Po uchwaleniu przez Radę miejską emerytury dla dr. Kiedacza w wysokości dotychczasowych poborów przewodniczący wygłosił następujące przemówienie:

Panie Wiceprezydencie! W porządku obrad dzisiejszego posiedzenia czytamy jako punkt 7-my: „Uchwalenie emerytury dla wiceprezydenta miasta p. dr. Kiedacza”. Punkt ten właśnie przed chwilą został zatwierdzony.

Emerytura uchwalona — to cyfry suche i martwe, bez wyrazu, bez uśmiechu i bez łez. Ale fakt, że emeryturę uchwaliliśmy, mówi, iż ktoś odchodzi, że kogoś żegnać trzeba.

Tak, Panie Wiceprezydencie, wybita Twoja godzina. I Ciebie dzisiaj żegnamy. Rada Miejska miasta Poznania żegna swojego Wiceprezydenta.

Pracowałeś z nami przeszło lat dwadzieścia. Przyszłeś do nas jeszcze wśród chaosu powojennego, w zaraniu naszej wolności, gdy trzeba było kłaść fundamenty administracji miejskiej i pracować u podstaw. A taka praca — to praca nietylko trudna, ale i nader odpowiedzialna, bo od niej zależy cały dalszy rozwój, od niej zależy, czy przyjdzie rozkwit, czy upadek. W tej pracy — powiedzieć możemy bez zastrzeżeń, zrobiłeś swoje. A że dobrze swoje zrobiłeś, więc upadek nie przyszedł, ale miasto rozkwitało.

Przyszłeś do nas jakoby z innego świata do świata naszego, że światu innego pod względem ustawowym i urzędzeń administracyjnych, samorządowych. Ale jako rutynowany samorządowiec z podziwu godną szybkością

odpowiednim decernatorem Magistratu.

W pierwszych punktach porządku obrad wybrało opiekunem społecznym na okręg V obw. 13 p. Niklewicza a radnego p. Budzyńskiego wybrało przedstawicielem Rady miejskiej do Rady opiekuńczej Państw. Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu. Do komisji dla ustalania linii wytycznych wybrało pp.: Goshla, Bzyla i Filipowskiego.

Następnie uchwalono zaopatrzenie dla wdowy Radkowej, zaopatrzenie emerytalne dla robotnika Płótniaka, oraz zaopatrzenie dla wdowy po sierżancie ogniowym Szroederze.

W końcowych punktach porządku obrad zatwierdzono bilans Targów Poznańskich, referowany przez radnego p. Stempulewicza, w wysokości złotych 3 917 653.

Bilans Gazowni Miejskiej, przedstawiony przez radnego inż. Górnickiego, zatwierdzono w wysokości zł 6 199 860,59.

Ostatnim punktem była sprawa zamiany gruntów przy ul. Orzeszkowej, referowana przez radnego p. Bresańskiego.

W dniu wczorajszym Rada miejska żegnała też przechodzącego na emeryturę wiceprezydenta miasta dr. Mikołaja Kiedacza.

wpracowałeś się w normy i urzędzenia naszego świata samorządowego i stałeś się wybitnym fachowcem — samorządowcem naszym.

Przybyłeś do nas wprawdzie jako swój, ale jednak jako „obcy”, „obcy” w cudzysłowach, albo inaczej — jak się to zwykle określa — jako „nie tutejszy”. Lecz wśród tych nowych i obcych dla siebie stosunków krok za krokiem, rok za rokiem — że się tak wyrażę — tak tutejszałeś, że stałeś się zupełnie tutejszym, zupełnie Poznaniakiem. I nie uważasz się chyba sam dzisiaj za tylko na lat 12 przez Galicję Poznaniowi wypozyczony.

Nie będę tutaj stylem nekrologowym zestawiał dat i działów Twojej pracy w służbie dla naszego miasta, nie będę wyliczał wszystkich tak licznych Twoich decernatów. Wszędzie pracowałeś sumiennie i z nadzwyczajną dociekłością.

Rys Twój znamieny — to, że byłeś zawsze twardym i hardym. Rys to z natury przyrodzony, bo, jak wiem, z gór się wywodzisz, a góry są twarde i harde. A rys ten w pracy samorządowej, jeżeli ma być sprawna, przejrzysta i jasna, najczęściej korzystny.

Z Radą Miejską jako całością na tej tu sali przez zgorą lat 12 współpracowałeś, no i walczyłeś. Bywałeś zwycięzcą, bywałeś zwyciężonym. Ale wiemy, że nigdy zwycięstwo nie napawało Cię pustą dumą zadowolonej ambicji, że nigdy kłęska nie powodowała w Tobie zniechęcenia, niechęci, czy to do spraw, czy do ludzi. Zwycięstwa odnoszilesz kłęski ponosiłeś zawsze ściśle rzeczowo.

Przez zwycięstwa i kłęski dochodzi

codziennie tłumnie zebraną publiczność.

„Wiktorja i jej huzar” — najśłynniejsza operetka współczesna, wchodzi na repertuar w dniach najbliższych. — Na scenie „Komedji Muzycznej” operetka ta otrzymuje świetną obsadę w osobach największych „asów”.

Z Teatru Wielkiego

Z niebywałym zainteresowaniem oczekuje cały Poznań otwarcia nowego sezonu operowego w Teatrze Wielkim. Na inauguracyjnym przedstawieniu partję Hrabiny śpiewać będzie po raz pierwszy w Poznaniu czarująca prima-donna p. Ewa Bandrowska-Turska. — Przy pulpicie kapelmistrz dyr. Z. Wojciechowski. Ceny miejsc od 0,75 zł do 4,50 zł.

We wtorek „Cyganka” z pp. E. Bandrowską, Karwowską, Kaz. Czarnieckim, Peteckim, Karpackim, Szpingerem i Urbanowiczem.

Z Teatru Narodowego

(Dom Rzemieślniczy, ul. Ratajczaka 21) W sobotę 1 października doskonała sztuka historyczna p. t. „Azya Tuhaj Bejowicz”. W niedzielę, 2 października po raz ostatni piękna bajeczka p. t. „Powrót królowej”. O godz. 18-tej „Azya Tuhaj Bejowicz” z Zbigniewem Szczerbowskiem w roli głównej.

się do jubileuszów, przez zwycięstwa i kłęski idzie się do... emerytury.

Choć według ustaw naszych zasłużyłeś już na emeryturę, choć istotnie w tej chwili stajesz się „emerytem” w technicznym tego słowa znaczeniu, tytuł emeryta w zwykłym, potocznym pojęciu nie jest jeszcze dla Ciebie właściwy. Na takiego „emeryta” ani jeszcze nie wyglądasz, ani takim sam się nie czujesz. Emeritus — to nie zawsze moriturus.

Przekonani jesteśmy, że nie staniiesz się tylko emerytem, emerytem fachowym. Może teraz czas jakiś poświęcisz odpoczynkowi, ale niechybnie spoczynkowi trwałemu się nie oddasz.

Może Opatrzność udzieli Ci jeszcze jednego i drugiego okresu żywota, równego kadencji wiceprezydenta, w zdrowiu i zdolności do pracy. Pracy takiej odpowiedniej szukać będziesz i zapewne ją znajdziesz. Niechajby ta praca

Przemówienie wiceprezydenta miasta dr. Kiedacza

Na serdeczne to przemówienie wzruszony wiceprezydent dr. Kiedacz odpowiedział w następujących słowach:

Panie Prezesie! Szanowni Państwo, Święta Rado!

Serdecznie dziękuję Panu Prezesowi za Jego miłe i pochlebne dla mnie słowa pożegnania.

Po tulaczce wojennej, wołą Waszych poprzedników wybrany radcą miejskim i wiceprezydentem miasta, przyrzekłem, że tem gorliwszą i większą będzie moja praca, im więcej zaufania poprzednicy Panów we mnie położyli, pozwalając mnie na te stanowiska.

W r. b. ukończyłem 27 lat służby w magistratach. Zdaje mi się więc, że, mając duże doświadczenie w sprawach miejskich, przyrzeczenie to spełniłem.

Nie tajem Panom jest, że w wielu wypadkach zajmowałem inne stanowisko niż większość Magistratu, że i Rada Miejska niejednokrotnie była z moich oświadczeń urzędowych niezadowolona.

Wynikało to stąd, że, opierając się na swoim doświadczeniu, często może tylko na intuicji, jaka wskutek długoletniej służby u każdego urzędnika się wyrabia, oceniałem sprawy, w których zabierałem głos, nietylko z punktu widzenia chwili bieżącej, z punktu praktyczności w teraźniejszości, lecz także ich wyniku możliwego w przyszłości.

Z pracy przedwojennej wyniosłem zasadę, że, celem administracji publicznej jest dobro i pożytek obywateli, i że w mieście i w państwie dopiero wtedy jest dobrze, gdy tylko o tem w każdym poczynaniu się pamięta, a nie o powodzeniu, lub zadowoleniu rządzących. Więc nie powiększanie majątku miasta i państwa, nie tworzenie przedsiębiorstw z wyjątkiem najkonieczniejszych, które mają służyć ogółowi, ale umożliwienie dorabiania się obywateli, ich zadowolenie i spokój — to cel administracji publicznej, a więc i miejskiej.

„emerytalna”, choć pośrednio, wychodziła także na dobro miasta naszego i jego obywatelstwa!

A kiedy w wolnych chwilach jako emeryt tulać się będziesz wspomnieniami po tych wszystkich naszych ratuszowych salach i salkach, pokojach i pokojkach, po których kroczyłeś krokiem wiceprezydenta, w których myślałeś o mieście, pracowałeś dla miasta, niechaj te chwile wspomnień będą jasne i pogodne, uśmiechem zdoberne.

Zegnamy Cię, Panie Wiceprezydencie, życząc Ci serdecznie, abyś w dalszym biegu swego żywota zasnął jeszcze wiele zadowolenia i radości życia, i prosząc Cię, abyś w dobrej zachował pamięć nas, Radę Miejską miasta Poznania, i miasto Poznań, któremu jako wiceprezydent przewodziłeś przez lat tyle!

Przez wybór swój dała mi Święta Rada możliwość pracowania na nowym, szerszym terenie u podstaw organizacji państwowej, bo w gminie, w mieście, którego nazwisko tam, skąd przyszedłem, z kresów wschodnich, z czcią i szacunkiem wymawiano, wśród obywateli Poznańczyków, których u nas uważano za kwiat narodu.

Z konieczności więc także, a nietylko z obowiązku dążyłem do tego, by zarząd polski miasta Poznania był najlepszy, by nasz samorząd miejski był wzorem w Polsce i by już swoim istnieniem powstrzymywał zapędy przeciwników udziału obywateli w zarządzaniu miast, powiatów i kraju. I zdaje mi się, że zwłaszcza w pierwszych latach mej działalności dużo w tym kierunku zrobiłem. A jeżeli kiedykolwiek widziałem odsuwanie się od tego celu, reagowałem często bardzo mocno — i to trzeci powód mego czasem odmiennego, a często mocnego stanowiska.

Opuszczając moje stanowisko, mam to przekonanie, że służbę swoją tak w kolegium Magistratu, jak i poza niem, pełniłem zgodnie z ustawą, że o godność i nieuszczerplenie zakresu działania Rady dbałem na każdym kroku, że interesów miasta teraźniejszych i przyszłych broniłem podług mej najlepszej wiedzy i sumienia.

Służbę w tem mieście, mimo, że nieraz obojętnie była ciężka i nieprzyjemna, zachowam w mem wspomnieniu i proszę Panów, aby, zapomniawszy możliwych uraz do mnie, nie wymazywali mnie ze serca swego.

Odhodząc, życzę naszemu kochanemu miastu jak najpomyślniejszego rozwoju, obywatelstwu jak najlepszych wyników ich pracy, a Panom i tym, którzy po nas przyjdą, jak najlepszego i jak najrychlejszego wydobywania miasta z jego dzisiejszego smutnego położenia i jak najskuteczniejszej pracy dla dobra i rozwoju miasta i jego obywateli.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Księżna Łowicka”.

Dawno już docierały do nas obiecywane zapowiedzi tego monumentalnego filmu historycznego. Oczekiwaliśmy go też z wielkim zainteresowaniem. Posiada on wszelkie dane, aby stać się przebojem sezonu filmowego. Tło jego stanowi epoka bardzo interesująca. W ludzie i wojsku wre wewnętrzny ferment, zamaskowany utrzymywana przez terror dyscypliną i karnością. Poprzez melodie paradnych marszów, granych na sprawnych defiladach, przebijają się tony innych melodji. Lada moment wybuchnie tłumiony w pierśiach okrzyk, który przejdzie w pomruk groźny i zakończy się grzmotem dział powstania listopadowego. A jednocześnie przecieć to epoka romantyzmu: malownicza i nastrojowa. I główną bohaterką jest postać w historii bardzo ciekawa. Polka, co wyszła zamaż za Moskala, cesarskiego brata — z miłości czy też dla kariery. Czy małżeństwo jej było poświęceniem dla narodu, porywem serca, czy też przemyślanym interesem? Słowem, już w założeniu są tu wszystkie dane na film monumentalny.

Do realizacji zwerbowano wszystko, co się może do zainteresowania filmem przyczynić. Obsada aktorska obejmuje wiele wybitnych nazwisk, dekoracje i stroje wskrzeszają pełną chwałę epoki, stanęła przed nami cała podchorążówka z roku 1831. park łazienkowski ożył i zaludnił się postaciami z przed wieku. Artyści stanęli na wysokości zadania. Jaracz (Wielki Książę) daje naprawdę wyśokowartościową kreację. Smosarska (Księżna Łowicka) dawno już nie miała tak udatnej roli; doskonale się czuje w stylowych kostiumach Węgrzyn (Łukasński) stworzył nową kreację w pełnej tragicznego patosu postaci historycznej. Łuszczewski (Makrot) jest świetnym „czarnym charakterem”. A przecieć jeszcze grają tu Zelwerowicz, Szymański, Pawłowski i Gruszczyński (śpiewający poeta).

Premierę filmu zorganizowała dyrekcja z należytą dbałością: orkiestra u wej-

ścia, uroczyste dekoracje. P. Bracki, znany artysta, zadeklamował fragment z „Nocy Listopadowej”.

Krótko mówiąc, miłośnicy naszej przeszłości historycznej, miłośnicy romantycznej epoki, która tu z takim piętyzmem została wskrzeszona, powinni tłumnie podążyć na „Księżnę Łowicką”. (ver.)

KALENDARZYK

Czwartek, 29 września 1932.
Słońce: wschód 5,50 — zachód 17,36 — długość dnia 11 godzin 46 min.
Księżyc: wschód 4,33 — zachód 17,09 — przed nowiem.
Kal. rzk.: Michał Archanioł — puto Hieronim.
Kal. słow.: Radzibóg — jutro Imisław.

Zebrania

Dziś o 19,15 Słow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo pod wezw. N. M. P. (Fara), w salce OO. Jezuitów;
o 19,15 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego — nadzw. zebranie w sprawie „Dnia Opieki Polskiej” w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.
o 19,30 Komitet Tow. (Wilda) u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;
o 20 Klub Tow. „Vita”, w rest. „Pod Stryczką”, pl. Wolności 7.
Jutro o 18 Deponenci Pozn. Banku Ziemiań w rest. Cechowej, ul. Sew. Mielżyńskiego.

Biblioteka im Konopnickiej mieści się obecnie przy Rybakach 18 a pokój 45 i jest otwarta codziennie między godziną 17 a 19.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Jana Naglera o godz. 16,30 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. 7.

TEATRY:

Teatr Nowy: Dziś — „Wesele Arletty”, występ A. Różyckiego.
Komedja Muzyczna: Dziś — „San nocy letniej”.

TEATRY

Nowy sezon w Teatrze Polskim

W sobotę, 1 października odbędzie się otwarcie nowego sezonu pod wspólną dyrekcją Bolesława Szczurkiewicza i Teofila Trzcieskiego. Na inauguracyjne przedstawienie wybrano najbardziej sukcesową nowość polską, tj. trykaktową komedję Ludwika Hieronima Morstina, p. t. „Dzika pszczoła”, poprzedzoną rozgłosem i powodzeniem w Krakowie i Warszawie. W „Dzkiej pszczołe” wystąpi po raz pierwszy nowo pozyskana na stałe p. Jadwiga Zaklika.

Kasy już rozpoczęły sprzedaż biletów wstępu.

Z Teatru Nowego

Dziś po raz ostatni przepyszna, pełna słonecznej pogody komedja F. Gaudery „Wesele Arletty”.

Mieczysław Frenkiel — senjor polskich artystów dramatycznych, rozpoczyna swe występy w piątek, dnia 30 bm. w słynnej komedji F. Rittnera pt. „Głupi Jakób” — Mistrz kreuje w tej komedji wspaniałą rolę Szambelana

Komedja Muzyczna

„San nocy letniej”, przepiękna fantazja sceniczna Szekspira fascynuje

Rozstrój nerwowy przyczyną samobójstwa milionera

Echa tragicznego zgonu przemysłowca wiedeńskiego

Wiedeń, 28. 9. (PAT.) Samobójstwo przemysłowca Feliksa Pollaka-Parnegga wywołało w Wiedniu silne wrażenie.

Prasa przypomina, że w r. 1930 zastrzelił się rat jego, znany z rozrzutności i afer karcianych. W przeciwnieństwie do brata, Feliks Pollak-Parnegga

zł był bardzo skromny. Wielkie przedsiębiorstwa tekstylne w Austrii, Cze-

chosłowacji i Rumunii, na których czole stał zmarły, ucierpiał wprawdzie wskutek ogólnej depresji gospodarczej, jednak znajdują się w stanie uporządkowanym. Zobowiązania wynoszą 6 milj. szyl. a aktywa obliczają na 12 milj.

Powszechnie przypuszczają, że powodem samobójstwa Feliksa Pollaka-Parnegga był rozstrój nerwowy.

skawicznych zmian sytuacji. Obaj zawodnicy, zarówno Koleff jak i Garkowienko, nie nadużywają siły ani wagi, której żaden z nich nie posiada w nadmiarze. Dziwi się też należy, że spotkania amatorów, w których wszyscy zapaśnicy walczą technicznie, nie mają tego powodzenia, co brutalne spotkania zawodowców. Walka obu zapaśników po 21 minutach nie dała wyniku.

W drugim spotkaniu, brutalnie zazwyczaj walczący Tibermont znowu otrzymał dwa ostrzeżenia za stosowanie zakazanych chwytów wobec Borowicka, którego powalił w 12 min. Bez wyniku zakończył walkę Edmonds z Krauserem po nieciekawym zresztą przebiegu. Następnie spotkali się w rozstrzygającej walce sprawca wczorajszego wypadku — Gebauer z Wielkopolaninem z Ameryki — Tornem. Spotkanie chwilami przeradzało się w bójkę, gdyż Polak odpowiadał na każde uderzenie Czecha. Gdy po zakończeniu 3 starcia rozległ się gong, Gebauer jeszcze przez pewien czas trzymał Torna w nelsonie. Czech, który widocznie sygnału nie słyszał, rzucił się na niebroniącego się już przeciwnika i powalił go na łopatki. Sędziowie, mimo głośniejszych protestów Czecha, wyniku tego nie uznali — i gdy Gebauer nie stanął do dalszej walki — zwycięzca ogłoszono Polaka.

W ostatniej walce Petric (Węgry) już w 3 min. załatwił się z Lubuska (wz).

Dźwiękowe Kino „Metropolis“

Od piątku, dnia 30 września 1932 r.

Pierwsze monumentalne arcydzieło filmowe o dźwiękach polskich, francuskich i niemieckich!

BRATERSTWO LUDÓW

Wstrzasający dramat, osnuty na tle katastrofy kopalnianej. Reżyserował genialny twórca „Najeźdźców“ — G. W. Pabst.

Ceny miejsc od 45 groszy

Ceny miejsc od 45 groszy

„Apollo“ i „Metropolis“ — to rekord taniości i dobrych programów!

Seanse o godz. 4.30, 6.30 i 8.30.

r 628

Seanse o godz. 4.30, 6.30 i 8.30.

Niesumienni artyści

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.) — Głośny przedsiębiorca teatru Tadeusz Skarżyński, który objeżdżał całą Polskę z „Weselem na Kurpiach“, „Kościuszką pod Racławicami“, a teraz z „Weselem Łowickim“, bawił ostatnio w Gdyni.

Chcąc w swoim czasie wystawić „Wesele Łowickie“, Skarżyński pojechali do wioski Rentki w pow. łowickim i wygłosili odpowiednie przemówienie do ludności. Chodziło im o wypożyczenie odświętnych strojów na kilka tygodni. Rozczuleni gospodarze ofiarowali 18 kostjumów męskich oraz 15 kobiecych.

Księżycy nie żądali nawet zastawu, mimo że ofiarowali najpiękniejsze wełniaki i płótna. Tymczasem trupa Skarżyńskich nie zwracała kostjumów przez kilka miesięcy. Wskutek tego, kiedy w sąsiedniej wsi odbywał się odpust ku czci św. Bartłomieja, wielka uroczystość w łowickim, mieszkańcy Rentek nie przybyli, gdyż wstyd im było pokazać się bez tradycyjnych kostjumów.

Wówczas gospodarze zwrócili się do władz. Urząd prokuratorski rozesłał za Skarżyńskimi listy gończe, które ich dosięgły w Gdyni i tam policja skonfiskowała wszystkie kostjmy ludowe. (w)

10-lecie Tow. sportowego „Jutrznia“ w Poznaniu

W zawodach o puchar jubileuszowy Tow. Sp. „Jutrznia“, które odbędą się na boisku K. S. H. Cegielski, ul. Górna Wilda, biorą udział: K. S. H. Cegielski, „Olimpia“, „Liga“ i jubilat „Jutrznia“.

Program zawodów: Sobota, 1 października: godz. 14.30: Jutrznia — Liga; godz. 16.30: Olimpia — H. Cegielski.

Niedziela, 2 października: godz. 7.45 — Zbiórka wszystkich członków w sali Dworu Grunwaldzkiego, ul. Grunwaldzka 3;

godz. 8 — wymarsz do kościoła św. Michała;

godz. 10 — uroczyste posiedzenie w sali Dworu Grunwaldzkiego;

godz. 15 — finał zawodów o puchar jubileuszowy na boisku H. C. P., ulica Górna Wilda. Wstęp na boisko 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

godz. 20 — zabawa jubileuszowa i wręczenie pucharu zwycięzcy na sali Dworu Grunwaldzkiego.

Wstęp na zabawę dla panów 1.50, dla pań 1 zł, dla klubów bratnich za okazaniem legitymacji i zł.

Samobójstwo młodego człowieka

Wczoraj popołudniu w mieszkaniu przy ul. Madalińskiego 9 otrul się gazem świetlnym 22-letni Stefan Ból. — Przywołane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon desperata. Władze prokuratorskie po przeprowadzeniu śledztwa wydały zezwolenie na pogrzeb.

Tragicznie zmarły pozostawał od dłuższego czasu bez pracy. (kl.)

Jak w „Ojcu Zadżumionych“

Straszne spustoszenie poczyniła śmierć w rodzinie Sobkowiaków w Mokrem w powiecie mogileńskim.

Wskutek niestwierdzonej bliżej epidemii w ciągu ostatnich kilku tygodni zmarło 5 dzieci pp. Sobkowiaków, a w ostatnich dniach nieubłagana śmierć zabrała zrozpaczonemu rodzicom szóste dziecko. (kl.)

Jesienna wycieczka

Piękną jesienną wycieczkę urządza w niedzielę, 2 października, Polskie Tow. Krajoznawcze, Oddział w Poznaniu. Wycieczka udaje się koleją do Bolechowa, skąd marsz doliną Warty do Obornik. W terenie wiele lasów. Pięszej drogi 23 km.

Wyjazd z Poznania o godz. 7.55. — Zbiórka o godz. 7.40. Powrót z Obornik o godz. 20.08 lub autobusem o godz. 18.00. Bilet kolejowy w obie strony III kl. — 3.90 zł, IV — 3.00 zł.

Prowadzi p. dr. Smoluchowski. Goście mile widziani.

Turniej walk zapaśniczych

Wczorajszy, piąty, dzień turnieju poza spotkaniem Koleffa z Garkowienką, nie był zbyt ciekawy. Wyniki spotkań były zgóry do przewidzenia. Zainteresowanie wywołała jedynie pierwsza walka, pełna błyskotliwej techniki i bł-

KRONIKA FILMOWA

Wielki sukces arcydzieła polskiego „Dziki pola“

Wyświetlany obecnie w kinie „Apollo“ wspaniały film polskiej produkcji „Dziki pola“ zdobył sobie najwyższe uznanie całej prasy poznańskiej. Z drugiej strony P. T. Publiczność, pragnąca urzecz to fenomenalne arcydzieło, o którym dosłownie mówią cały Poznań — tłumnie wypełnia codziennie każdy seans do ostatniego miejsca, a setki pomimo to osób odchodzi od kas bez biletów. Świadczy to dostatecznie o najwyższej klasie filmu „Dziki pola“. Wobec nienotowanej wprost frekwencji — dla wygody P. T. Publiczności — prosimy zaopatrywać się w bilety w godzinach południowych, tj. od 12 do 1 Tel 11-55. r 629.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 28 września 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopy dydakont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Łondynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	57,61	47,10	30,87	—	286,—	—	58,10	79,31
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,82	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	212,25	—	—	14,50	23,80	606,90	—	123,495	168,70
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	123,90	71,40	58,34	24,84	13,87	354,25	—	72,025	98,80
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,517	532,—	—	15,15	—	3,08	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengó	—	—	—	26,75	—	—	—	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	358,38	206,47	169,13	8,6075	40,15	1025,25	—	203,35	284,80
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	75,37	19,265	17,93	—	—	92,90	124,75
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	30,80	17,75	14,52	—	3,45	88,—	—	17,90	24,35
Nowy York	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,925	514,24	4,209	345,50	—	25,5225	—	513,87	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,95	20,115	16,48	88,03	3,91	—	—	20,325	27,77
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	15,22	12,465	116,50	—	75,60	—	15,35	20,98
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,595	67,21	5,12	130,85	—	26,61	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	172,05	99,14	81,11	17,895	19,28	491,—	—	—	135,80
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	—	—	74,61	19,475	17,72	450,—	—	92,—	125,50
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	39,25	—	—	—	—	—

Tablicę rejestracyjną Nr. 44109

od samochodu ciężarowego zgubiono w dniu 28. 9. 1932 r. w dzielnicy wildeckiej. Upraszam znaleźć o oddanie za wynagrodzeniem. r 627 F-a St. Barekowski, Poznań, Woźna 18. Tel. 39-00

Bankowiec

na kierowniczem stanowisku, lat 35, wszechstronnie rutynowany fachowiec, bilansista-koresp., języki niemiecki, angielski, francuski, ZMIENI posadę na samodzielną ZAUFAŃ w banku, cukrownictwie, górnictwie, przemysle, prywatną, doradcy finansowego, kontrolę, administrację także zagranicą. Świetne referencje. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod zg 16 024

DRUKARNIA

kompletnie urządzona z wszelkimi maszynami, wydawnictwem gazety, w mieście powiatowym korzystnie zaraz do nabycia. Do przejęcia potrzeba ca. 20 000 złotych gotówki. Przedsiębiorstwo ma być zapewniony. Zgłoszenia Kom. Kasa Oszczędności miasta Krotoszyna w Krotoszynie. ng 5 530

14 DZIERŻAWY

Skład mieszkanie, dzierżawa rok zgóry. Adres wskaże Kurjer Poznański zdr 30 963

Pracownia

cukiernicza zaraz do wynajęcia. Marszałka Focha 32, kawiarnia. zdr 29 898

Ubikacje

warsztatowe i plac korzystnie w dzierżawie. Kiosk Strzelecka 15. zdr 29 842

22 ROZMAITE

Roczna dziewczynkę oddam na własne lepsze ręce. Oferty Kurjer Poznański zdr 30 020

Bielizna

trykotowa jedwabna, pończochy, skarpetki, rekawiczki tamto Marja Grabowska, Wielkie Garbary 39, dawniej Maształarska. Pr 57,111

24 NAUKA

Historja muzyki Nauka o formach, stylach z ilustracją muzyczną. Wyrabianie słuchania koncertów. Początek kursów 4 października. Podgórna 7 Szymańska. dr 1264

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna

poszukuje posługi lub do dzieci bez spania. Oferty Kurjer Pozn. zdr 30 068

Dla

syna mistrza piekarskiego poszukuje posady do douczenia piekarską cukiernictwa za wynagrodzeniem. Brodzińskiego, Niegolewskich 10. zdr 30 228

Uczniwa

poszukuje od południa posługi, zna wszelką pracę. Oferty Kurjer Poznański zdr 29 784

Posługaczka

na pół lub cały dzień poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdr 29 781

Redakcyjnej

pracy poszukuje współpracownik pisma prowincjonalnego. Warunki bardzo skromne. Referencje pierwszorzędne. Oferty Kurjer Poznański zdr 30 148

Dziewczyna

uczniwa szuka posady lub posługi od 1. 10. do wszelkich prac domowych. Oferty Kurjer Poznański zdr 30 070

Przedpłata

na miesiąc październik 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnictwem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnictwem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej 100 gr., na stronie drugiej 120 gr., przed wiadomościami potocznej 200 gr. do 1-łamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 20 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja: Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.